
Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański) z 12.12.2007 r. z tytułu niezdolności pozwanego oraz/lub powódki do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich

Ius Matrimoniale 13 (19), 215-219

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Wyrok Sądu Metropolitalnego w Katowicach (c. Sobański)
z 21. 12. 2007 z tytułu niezdolności do podjęcia istotnych
obowiązków małżeńskich.**

I. Przebieg sprawy

JŻ oraz BN zawarli małżeństwo 17. 6. 2000. Ważność tego małżeństwa zaskarżył JZ 21. 8. 2001 w Sądzie Biskupim w (...). Sprawę prowadzono z tytułów niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, przymusu i pozornej zgody małżeńskiej – wszystkie po stronie pozwanej. Wyrokiem z 15. 11. 2004 Sąd Biskupi orzekł, że nie udowodniono nieważności małżeństwa z żadnego z rozpatrywanych tytułów. Dnia 14. 2. 2005 wpłynęła do Sądu Metropolitalnego w (...) apelacja powoda, ale tylko od orzeczenia dotyczącego niezdolności pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Po uzupełnieniu instrukcji sprawy Trybunał apelacyjny orzekł 28. 12. 2006, że nieważność małżeństwa z tego tytułu została udowodniona. Na prośbę powoda Najwyższy Trybunał Sygnatury Apostolskiej reskryptem z 30. 6. 2007 wyznaczył Sąd Metropolitalny w Katowicach do rozpatrzenia sprawy w trzeciej instancji. Reskrypt dotarł do Sądu Metropolitalnego 13. 8. 2007. Sąd kolegialny ukonstytuował się 17. 8. 2007. Powód nie przedłożył nowych wniosków dowodowych, pozwana nie zareagowała na pisma Sądu. Przedmiotem sprawy jest pytanie, czy udowodniono nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, równoznaczne z pytaniem, czy należy zatwierdzić wyrok Trybunału II instancji.

II. Prawny i faktyczny stan sprawy

1. Odnośnie do podlegającego rozpatrzeniu przez Sąd tytułu nieważności Trybunał I instancji stwierdził, że „poza ogólnymi ocenami pozwanej przez powoda i jego świadków nie ma w ich zeznaniach faktów wskazujących na niezdolność pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich”. Trybunał zwrócił zarazem

uwagę na zmienne i nieodpowiedzialne zachowanie pozwanej: „bez dostatecznej znajomości powoda proponuje mu małżeństwo, potem nie zajmuje się przygotowaniem do ślubu i wesela, po ślubie kupuje dom, podejmuje pracę za granicą, ale nie spieszy się z powrotem”. Pozwana podpadła też odmową odpowiedzi na „proste pytania, które nie dotyczą spraw tajemniczych czy szczególnie osobistych”. Trybunał uznał jednak, że nie są to wystarczające dowody na niezdolność pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Uzasadnienie wyroku Trybunału II instancji odwołuje się do tych samych faktów, które jednak w ocenie tego Trybunału „jednoznacznie wskazują, iż pozwana z powodu niedojrzałej – nieprawidłowej osobowości, a więc z przyczyn natury psychicznej, nie była zdolna do tworzenia z powodem wspólnoty życia małżeńskiego”. W uzasadnieniu Trybunał powołuje się na opinię biegłych powołanych w I i w II instancji oceniających pozwaną za niezdolną do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

2. W procesie o nieważność małżeństwa opinie biegłych odgrywają dużą rolę w ustaleniu i rozpoznaniu stanu faktycznego. Zgodnie z tradycją kanoniczną biegłych uważa się za „świadków kwalifikowanych”, przedkładających dowód o cechach specyficznych, polegający na fachowym, wedle reguł nauki i z wykorzystaniem własnego doświadczenia zawodowego, zaopiniowaniu pozostałego materiału dowodowego (A. Stankiewicz, w: *Studio Rotale* 6, 1991, 57-61) Jako dowód opinie biegłych podlegają ocenie sędziego (por. k. 1579 § 1). Od biegłych oczekuje się nie tylko wniosków (czyli końcowej opinii), lecz także wskazania, na jakich argumentach one się opierają (k. 1578 § 2).

3. Biegła opiniująca w Trybunale I instancji stwierdza, że „powód i świadkowie wymieniają pewne niekorzystne cechy jej (tj. pozwanej) osobowości, i przyznaje, że „z zeznań tych, a także z przebiegu jej rozwoju, nie wynika, aby wykazywała poważne zaburzenia psychiczne czy psychopatyczne”. Biegła uważa jednak, że „można wnioskować” o emocjonalnej i społecznej niedojrzałości pozwanej do małżeństwa, a to ze względu na „sytuację, w jakiej podjęła decyzję o małżeństwie – zerwanie kontaktu z poprzednim mężczyzną, szybkie nawiązanie kontaktu z powodem i po bardzo krótkim kontaktowaniu się z nim – przeważnie telefonicznym, decyzja o małżeństwie”. Potwierdzenie tej opinii widzi biegła w „szybkiej rezygnacji z małżeństwa”. Biegła przyznaje, że „pозwana zabiegała o stworzenie warunków materialnych dla funkcjonowania małżeństwa, tj. pracowała, podjęła decyzję

o kupieniu mieszkania, chciała go (!) wyremontować”, jednak wedle biegłej „jest to niewystarczające, aby uznać ją za osobę odpowiedzialną za podejmowanie decyzje”. (Tak sformułowane twierdzenie zdaje się sugerować, jakoby w procesie należało udowodnić odpowiedzialność czy zdolność pozwanej do małżeństwa – co, oczywiście, jest nie do przyjęcia i chyba nie tak było pomyślane). Kolejny argument biegłej to zachowanie pozwanej w Sądzie Biskupim – odmowa odpowiedzi wskazuje „na pewne niezrównoważenie emocjonalne”.

4. Biegła powołana w II Instancji „w całej rozciągłości” popiera opinię biegłej I instancji, ale „w diagnozie psychologicznej idzie dalej” i uważa, że „pозwana ujawniła cechy osobowości zaburzonej, a nie tylko niedojrzałej”, i z tej to przyczyny „nie była zdolna do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich”. Cechy nieprawidłowej osobowości pozwanej to wedle biegłej „egocentryzm, skupianie się na własnych potrzebach i planach życiowych, bez należytego uwzględniania w nich osoby partnera”, „nadmierna koncentracja na zarabianiu pieniędzy”, „brak wglądu w motywy własnego postępowania”, „pewien chłód uczuciowy”. Zachowania świadczące – wedle biegłej – o osobowości nieprawidłowej to szybka, nieprzemyślana decyzja o małżeństwie, bez zaangażowania uczuciowego, a potem równie szybka i nieprzemyślana decyzja o rezygnacji ze związku, brak dążenia do posiadania potomstwa, brak wysiłków ratowania małżeństwa, brak wspólnych planów z mężem”. Wśród owych zachowań świadczących o nieprawidłowej osobowości biegła wymienia: „nie była w stanie przezwyciężyć pierwszych kłopotów małżeńskich”, „niezdolna do nawiązania trwałej, satysfakcjonującej relacji”. Biegła więc najpierw stwierdza niezdolność, a z niezdolności wnosi na istnienie nieprawidłowej osobowości, by na koniec z tej nieprawidłowej osobowości wyprowadzić wniosek o niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

5. Biegłe sporządziły opinie bez uprzedniego badania pozwanej, brak w aktach dowodu, by ją wzywano do zjawienia się na rozmowę. Biegła drugiej instancji przeprowadziła rozmowę z powodem. Mamy więc do czynienia nie z opiniami psychologicznymi w fachowym znaczeniu, lecz z wotami biegłych (p. Deklaracja Najwyższego Trybunału Sygnatury Apostolskiej z 16. 6. 1998 – Periodica 87, 1998, 621). Nie przekreśla to ich przydatności, którą ocenia mądrość i roztropność sędziego (U. Navarrete, Commentarium, tamże, 635).

Sąd nie może przyjąć opinii czy wot biegłych bezkrytycznie, lecz

winien sprawdzić, czy one opierają się na faktach procesowo udowodnionych. Biegła I Instancji wskazuje jedynie na „sytuację, w jakiej pozwana podjęła decyzję o małżeństwie” i na „szybką rezygnację z małżeństwa”. Sąd nie dostrzega, jak można z takich przesłanek wyprowadzić wnioski o psychicznej niezdolności do małżeństwa.

Biegła II Instancji wylicza cechy pozwanej, jak egocentryzm, skupienie się na własnych potrzebach i na zarabianiu pieniędzy, ale – niezależnie od podstaw takich ustaleń – znikąd nie wynika, by cechy te występowały w natężeniu, które można by uznać za patologiczne. Biegła nie uzasadniła, ani nawet nie wskazała, żadnej anomalii psychicznej. A przecież „hipotezę o istnieniu rzeczywistej niezdolności można wysuwać jedynie w przypadku obecności poważnej anomalii, która – jakkolwiek by ją zdefiniować – musi w zasadniczy sposób naruszać zdolność rozumienia, a tym samym wolę partnera” (Jan Paweł II, Przem. z 5. 2. 1987). Na obecnym etapie sprawy nie należy do Sądu ustalenie, czy pozwana szczerze chciała małżeństwa, lecz ustalenie, czy mimo dobrych chęci małżeństwo przerastało jej możliwości. Mimo zgodnych opinii biegłych Sąd nie dostrzega u pozwanej psychicznych przyczyn takiej niezdolności. „Załamaniem się jakiegoś związku małżeńskiego nigdy samo w sobie nie może stanowić dowodu służącego wykazaniu owej niezdolności kontrahentów” (Jan Paweł II, Przem., j.w.). A tak, retrospektywnie, zdają się rozumować biegłe, zwłaszcza biegła II Instancji, gdy pisze: Biegły jest pewien, że „małżeństwo stron nie zaistniało i to nie tylko z powodu postawy pozwanej, ale także z powodu bardzo słabej znajomości przedślubnej stron, a potem także krótkiego stażu małżeńskiego. W ciągu dwóch miesięcy wspólnego zamieszkania trudno stworzyć udane, satysfakcjonujące i głębokie relacje z drugim człowiekiem, tym bardziej, że jak się wydaje, pozwana kochała i nie akceptowała męża”. Takie twierdzenie trudno pogodzić z tezą, że małżeństwo rozpadło się, bo pozwana była psychicznie niezdolna do życia w małżeństwie.

6. Obydwie biegłe przywiązują dużą wagę do zachowania pozwanej w trakcie procesu. Rzeczywiście, pozwana odmówiła odpowiedzi na proste pytania dotyczące przedślubnej znajomości. Nie wiadomo, dlaczego odmówiła. Ale czy to dowód – jak chcą biegłe – na zachowanie niedojrzałe? Biegła II instancji zwróciła uwagę, że przesłuchanie – w kancelarii parafialnej – „było prowadzone niechlujnie”, przez własnego proboszcza (który wystawił pozwanej pozytywne świadectwo kwalifikacyjne) – skąd więc pewność, że przyczyny odmowy

nie miały charakteru „sytuacyjnego”. Sąd nie jest w stanie podzielić zdania biegłej, że „zachowanie pozwanej w Sądzie to dowód na osobowość zaburzoną”.

8. Jest w aktach sprawy znacząca wypowiedź pozwanej, która otrzymawszy informację o przedmiocie procesu (m.in. „niezdolność kobiety do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich”) napisała: „Nie jestem zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich ani fizycznie ani psychicznie. Wymagam leczenia psychicznego”. To oświadczenie stoi w sprzeczności z zeznaniami pozwanej. Twierdzenie o niezdolności fizycznej jest ewidentnie błędne, twierdzenie o niezdolności psychicznej pozostało bez dowodów – z wyjątkiem wot biegłych, którym, zdaniem Sądu, brak oparcia w faktach. Tych faktów nie tylko nie wskazują biegłe, nie znajduje ich też Sąd w aktach sprawy („Nie znam dzieciństwa i młodości pozwanej” – zeznają świadkowie). Sąd zgadza się z twierdzeniem biegłej, że „nie jest jasne, dlaczego pozwana zdecydowała się na małżeństwo”, zwłaszcza że była ona – co też podkreśla biegła – „osobą samodzielną”. Wiarygodność pozwanej jest wątpliwa, ale brak jasności co do motywów postępowania pozwanej nie wystarcza do uznania jej za osobę niezdolną do zawarcia małżeństwa.

Wobec takiego stanu sprawy Sąd nie osiągnął moralnej pewności, by pozwana zawierając małżeństwo nie była zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Tak więc Sąd odpowiada przecząco na pytanie procesowe i orzeka, że **nie udowodniono** nieważności małżeństwa. Tym samym Sąd uchyla wyrok Trybunału II instancji.